VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 106)**

z dnia 18 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 106)

18 lipca 2018 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o nowoczesnych technologiach w rolnictwie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Barbara Olędzka** naczelnik wydziału w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Andrzej Kojtych** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Henryk Krawczyk** przewodniczący Komisji ds. Cyfryzacji Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram 106. posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Witam państwa posłów. Witam pana Ryszarda Zarudzkiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz wszystkich gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia to rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o nowoczesnych technologiach w rolnictwie. Powyższy porządek obrad i materiały otrzymali członkowie Komisji. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Uprzejmie proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, zaplecze naukowo-badawcze dla sektora rolno-spożywczego i obszarów wiejskich w Polsce stanowią instytuty naukowe podległe Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a dokładnie bezpośrednio ministrowi. Jest ich łącznie 10. W otrzymanym materiale znajduje się obszerny opis, jakie to są instytuty i czym się zajmują. Przekażę kilka istotnych informacji na ich temat. To jest jeden z elementów nowoczesnych technologii, które są źródłem transferu wiedzy i innowacji. Drugim są wyższe szkoły rolnicze.

Byłem ostatnio na spotkaniu z rektorami uniwersytetów, uczelni rolniczych i techniczno-przyrodniczych z całego kraju, ale druga część, odnoga transferu wiedzy i źródeł nowoczesnych technologii podlega bezpośrednio Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Niezmiernie dla nas ważna i fundamentalna sprawa z tego względu, że 19 czerwca odbyło się spotkanie z przedstawicielami zagranicznych instytucji, które zajmują się transferem wiedzy. Odniosę się jeszcze do tego źródła finansowania nowoczesnych technologii. Odbyła się duża konferencja INRA. 19 czerwca było porozumienie i uzgodnienie, jeszcze za rządów ówczesnego ministra Krzysztofa Jurgiela, z którym budowaliśmy cały transfer przez ostatnie 2 lata i 7 miesięcy. Dlaczego mówię o INRA? Jest to połączenie instytutów branżowych, jest ich 10, z uczelniami rolniczymi. Można powiedzieć,

że to jest „czapa” dwóch olbrzymich potencjałów naukowych dotyczących nowoczesnych technologii.

Jesteśmy na różnym etapie. Marzy się mi chociaż dostępność do programu Horyzont 2020. Nasze pozyskiwanie środków na rzecz rozwoju nauki jest uzależnione nie tylko od poziomu naszej nauki, ale stopnia zorganizowania jej na rzecz zdobywania środków. Te dwa filary, instytuty i uczelnie rolnicze są kluczowe.

Wrócę do spotkania, które odbyło się w Kazimierzu Dolnym z dyrektorami uczelni. Mamy przyjęty wspólny program dalszej pracy, chcemy zrobić we wrześniu kolejne spotkanie i wspólnie pracować z naszymi instytutami. Najpierw chcemy dobrze zinwentaryzować, co uczelnie rolnicze, czyli podmioty niepodległe bezpośrednio ministerstwu, robią obecnie na rzecz rolnictwa. To także jest transfer nowoczesnych technologii.

Trzecim źródłem transferu nowoczesnych technologii są instytuty Polskiej Akademii Nauk, niepodległe bezpośrednio ministrowi. To niekoniecznie muszą być instytuty rolnicze lub o mieszanych opcjach rolniczych np. Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt w Jastrzębcu należący do PAN, ale również uniwersytety techniczne, wykorzystujące w szczególności drony, nowoczesne maszyny i urządzenia mobilne, zajmujące się precyzyjnym rolnictwem. To są najważniejsze obszary, jeśli chodzi o źródło nowoczesnych technologii, w których jest generowana nowa myśl.

Jeśli chodzi o instytuty, proszę mi pozwolić opowiedzieć, bez wnikania w szczegóły. Następnym razem moglibyśmy zaprosić przedstawicieli instytutów, z którymi robimy spotkania, aby zaprezentowali, czym się zajmują. Są to: Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Instytut Ochrony Roślin, Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach, Instytut Technologiczno-Przyrodniczy w Falentach, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu, Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie oraz Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. Warto podkreślić, że z dziesięciu instytutów, pięć ma kategorię A, co jest niezmiernie ważne, a jeden kategorię A+. Oczywiście, mamy problemy, w jednym instytucie spadła kategoryzacja, ale mimo wszystko jest to zupełnie przyzwoity potencjał, warty odniesienia i nie możemy powiedzieć o zapaści i sytuacji kryzysowej. Instytuty są nowoczesnymi jednostkami badawczymi, które trzeba udrożnić na rzecz przyszłości i nowoczesności, trzeba wykorzystać potencjał młodych naukowców. To wszystko jest przed nami. Myślę, że to jest pierwsza podstawowa informacja.

Szczerze przyznaję, że sformułowanie: „Proszę powiedzieć o nowoczesnych technologiach” jest bardzo ogólne. Pozwoliłem sobie, nie znając szczegółowych pytań, na dość daleką interpretację tego tematu. Zastanawiałem się, co mogę przedstawić. Gdybym miał konkretne zagadnienia, może byłoby mi łatwiej je omawiać. Mówiąc o nowoczesnych technologiach, podam kilka przykładów. Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego to wytwarzanie fermentowanych, prozdrowotnych napojów owocowych oraz prozdrowotnych napojów zbożowych. Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach – nowe granulowane nawozy organiczne.

Konkluzją tej części mojego wystąpienia o nowoczesnych technologiach są zidentyfikowane trendy światowe. To jest dla nas bardzo istotne. Instytuty miały podać, jaki jest kierunek na świecie. Kiedy pracowałem jeszcze z ministrem Jurgielem, dał mi następujące zadanie i powiedział: „Proszę, żeby instytuty przedstawiły, co jest światowym trendem, co jest możliwe do zrobienia w naszych warunkach i czym instytuty mogą się zająć, żeby odpowiednio przyłączyć się do trendu”. I to jest dobry kierunek na szukanie priorytetów, celów, obszarów naukowych i pozyskiwania środków. Proces trwa, my to robimy.

Dzisiaj przedstawię niektóre trendy. Instytut Włókien Naturalnych i Sztucznych, czyli: konopie, marihuana lecznicza, leki, wytwarzanie z konopi naturalnych produktów, technologia uprawy roślin włóknistych, nowa odmiana konopi włóknistych Henola, nowe linie „dwucelowej” formy lnu uprawnego. Amerykanie zgłaszają się do nas, chcą pozyskać nasze wychodowane odmiany i przenieść na własny grunt. W drugiej części wystąpienia będę chciał powiedzieć, jaką wizję i koncepcję ma ministerstwo na rzecz transferu wiedzy, innowacji. To jest bardzo ciekawe. Ale zacznijmy po kolei.

Chcę zacząć wystąpienie od pierwszej części. Przykładowo, Instytut Zootechniki ma biorafinerie przetwarzające nawozy naturalne i odzyskujące wodę procesową, fosfor, azot, produkujące algi do celów energetycznych. Nie będę się wymądrzał, że wiem, o co chodzi, ale wygląda to nowocześnie, a nawet z przyszłością i innowacją technologiczną. Jeśli mogę zachęcić, proszę przeczytać o szczegółach w materiale.

Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach – nie będę mówił, że czekamy na nagrodę Nobla za wynalezienie szczepionki przeciwko ASF. Jeśli wymyślą, podejrzewam, że zespół badawczy dostanie nagrodę Nobla. Nie mówię, że od razu, ale może za 15 lat. Będziemy mieli w tym swój udział. Co mogą nam zaproponować w ramach nowoczesnych technologii? Opracowanie i wdrożenie szybkich i czułych metod diagnostycznych do rutynowej diagnostyki afrykańskiego pomoru świń. Czy muszę tłumaczyć, że to jest ważne? Nieinwazyjna kontrola nielegalnego stosowania antybiotyków w hodowli drobiu. To wszystko dotyczy wkładu pracy. Trzeba pracować, wyznaczać cele.

Spotkaliśmy się z INRA, bo to jest drugi element, do którego chcę dotrzeć. W obecnej chwili już tak nie jest, ale do tej pory każdy instytut sam sobie rzepkę skrobał. Wiemy teraz o dostępności środków, w szczególności, że istnieje Horyzont 2020. To, że więcej wkładamy, jest sytuacją zupełnie nieakceptowalną przez resort. Przez 2 lata i 7 miesięcy udało się załatwić kilka spraw, ale nadal więcej wkładamy do budżetu, jeśli chodzi o Horyzont 2020, niż wyjmujemy z całej puli. Jesteśmy płatnikami, którzy dokładają do budżetu, chociaż inni korzystają. Jest wiele przyczyn. Zgodnie z powiedzeniem Greka Zorby „taka piękna katastrofa", zawsze jest kilka czynników, ale na pewno jednym z nich jest nasze niezorganizowanie. Nie wiadomo, co i kto ma coś do zaoferowania. Na spotkaniu z INRA każdy z 10 instytutów prezentował, co ciekawego posiada, czy jest w programie Horyzont 2020, co ma do zaproponowania. Na jesieni są tworzone konsorcja, więc instytuty mogły zaistnieć. INRA miała prawo wybrać, z którymi instytutami chce pracować. Mamy określone cele do zrobienia do końca czerwca, lipca, we wrześniu będzie spotkanie Trójkąta Weimarskiego, w ramach którego trzy kraje: Francja, Polska i Niemcy i będą miały wspólną deklarację ministrów rolnictwa. Chcą pokazać resortom, że „jak ministrowie deklarują, że trzeba współpracować z Polakami, to współpracujcie, bo warto, my to sprawdziliśmy".

Co więcej, mówiąc o transferze nowoczesnej technologii, musimy wyznaczać nowe drogi. Horyzont 2020 już się powoli kończy, pozostał nabór na jesieni. Tutaj cudów nie będzie, ale nie można stracić żadnej okazji. Właściwie lata 2019–2020 to czas, który się domyka. Ale po 2020 r. będzie Europa Horyzont, program szczególnie ważny dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Będziemy mieli do dyspozycji 10 mld zł i zostanie uruchomiony dziewiąty program ramowy. Jesteśmy na etapie tej pracy. A INRA przywiozła swoje priorytety, które już wypracowała z przyjaciółmi w Niemczech. A nas spytano: „Zobaczcie, czy się z tym zgadzacie, czy dołożylibyście jeszcze swoją wykładnię". Ustalanie nie jest proste, ale były określone prace i mamy prawo wnieść swoje pomysły, a nawet zaproponować nowe lub wspólnie pracować.

Pierwszy temat: rolnictwo wolne od pestycydów. Rolnictwo jako kierunek badawczy. To są dopiero zdefiniowane cele kierunków: mniej środków, ale również rozwój rolnictwa ekologicznego, czyli naturalna produkcja, niekoniecznie precyzyjne środki ochrony roślin. To jest jeden z zaproponowanych priorytetów.

Drugi priorytet: na badania, kierunki, nowe postrzeganie nauki i technologii, co stanie się w przyszłości. Na razie jest etap uzgodnień, czyli przejście w kierunku niskoemisyjnych systemów produkcji w rolnictwie. Co to oznacza? Mniej amoniaku. Szukamy technologii, która ograniczy występowanie amoniaku. Do atmosfery dostaje się ponad 90% emisji amoniaku, który jest absolutnym trucicielem, a nawet udowodniono, że zabójcą. Dyrektywa NEC określiła, jaka musi być redukcja emisji do 2030 r., również w Polsce. Uczestniczyłem w całym programie. Chodzi o ograniczenie wytwarzania dwutlenku węgla, czyli, żeby było zazielenienie.

Chodzi również o krowy. Zawsze określam to w prosty sposób: szukanie takich technologii, żeby krowa nie bekała metanem dziesięć razy dziennie, ale osiem. To wydaje się takie proste, ale mamy 2 mln sztuk tych zwierząt. Proszę sobie wyobrazić, że każde może bekać trzy razy mniej w ciągu doby. To są technologie żywieniowe, również techno-

logie trzymania zwierząt w oborach. Aby ograniczyć amoniak, stosuje się różne sposoby przechowywania, żeby nie było emisji w nowo wybudowanych budynkach. Należy szukać prostych rozwiązań lub pomysłów, żeby wytworzyć niską emisyjność. W Polsce jest 500 tys. gospodarstw posiadających zwierzęta. Jeżeli rolnik do tej pory posiadał 20 m^2 płyty obornikowej, teraz będzie musiał mieć 30 m^2. Co więcej, będzie musiał obornik przykrywać folią i oponami, jak kiszonkę. To pokazuje, jak należy szukać najprostszych rozwiązań, żeby ograniczyć emisję. Proste rzeczy są tutaj podstawowe. Niskoemisyjne systemy produkcji. Jesteśmy potęgą w produkcji bojlerów, drobiu, a są technologie żywieniowe, które w bardzo istotny sposób ograniczają emisję amoniaku z kurników. To jest istotne. Ograniczenie 1% emisji amoniaku jest olbrzymim postępem technologicznym. Chodzi właśnie o takie rozwiązania.

Trzeci kierunek, o którym rozmawialiśmy z INRA: bardziej zrównoważona dieta dla wszystkich. To jest już kwestia bardziej uniwersalna. Jak zrobić, żeby żywność, bezpieczeństwo żywności, struktura diety były nadal aktualnym kierunkiem rozwoju – budowanie transferu do wyznaczania kierunków, szukanie konsorcjum, tworzenie różnych badań naukowych, które posuwają sprawy do przodu. To, co powiedziałem, dotyczy światowych trendów, które również mogą być ciekawe. Przykładem trendu światowego jest genomika hodowli bydła mlecznego. Przez geny możemy poznać, czy jałówka, kiedy zostanie krową, będzie dawała 10 tys. litrów mleka czy 2 tys. litrów mleka. Możemy to genetycznie wykazać. Trzeba przeprowadzić genomikę, czy dane zwierzę ma odpowiedni gen, warunkujący wysoką wydajność. I to są trendy. Trzeba uruchomić całą procedurę. To jest przykład nowoczesnych technologii.

Inne nowoczesne technologie są w posiadaniu Instytutu Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego: żywność funkcjonalna, nowe innowacyjne produkty żywnościowe, mikroorganizmy. Możemy długo o tym dyskutować. Instytut Ogrodnictwa związany jest z produkcją ekologiczną. Chcę państwu pokazać bardziej spektakularne przykłady. Instytut Uprawy Nawożenie i Gleboznawstwa: ograniczenia przystosowania do zmian klimatu, ochrona bioróżnorodności. Instytut Zootechniki wykorzystuje zwierzęta gospodarskie w pozyskiwaniu biologicznie czynnych związków, niezbędnych w medycynie i przemyśle chemicznym. Pojawia się wzrost zapotrzebowania na certyfikowaną żywność pochodzenia zwierzęcego o wybitnych walorach prozdrowotnych albo nutraceutycznych. Nie wiem, co to znaczy. Ale to jest żywność prozdrowotna. Można powiedzieć, że nie ma niezdrowotnej żywności. Ona z założenia powinna być zdrowa. Ale mówimy o żywności mającej cechy lecznicze.

Państwowy Instytut Weterynarii: wpływ zmiany klimatu na rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych, szukanie wektorów ASF, poszukiwanie nowych rozwiązań. Trendów jest bardzo dużo, nie chcę państwa zamęczać. One są zidentyfikowane dzięki pracy, którą miałem możliwość wykonać. Myślę, że konkluzja dotycząca nowych technologii, światowych trendów, pokazuje, w jakim kierunku zmierzamy. To też jest dla mnie pouczające. Profilaktyka hodowlana, inżynieria genetyczna, biologia molekularna – jesteśmy na tym poziomie, w wielu sprawach nie można oszukać, one muszą istnieć.

Chcę jeszcze powiedzieć na temat infrastruktury, wdrażania do praktyki. Ale proszę mi pozwolić wspomnieć o wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Chcę powiedzieć o jednej sprawie. Dramat wspólnej polityki rolnej po 2020 r. W jakim kierunku zmierzamy? To jest ważne i ciekawe. Komisja Europejska jest zaangażowana w jeden, już realizowany projekt – Program Obserwacji Ziemi Copernicus. Brzmi zachęcająco. Głównym celem programu jest wypracowanie metod zdalnego monitorowania stanu środowiska, dzięki któremu będzie szybsze i sprawniejsze reagowanie w przypadku sytuacji kryzysowych, zagrożeń bezpieczeństwa, katastrof naturalnych lub spowodowanych przez człowieka. Nie będę mówił w kontekście katastrof, deszczów, ubiegłorocznych wydarzeń w okolicach Brus w województwie pomorskim.

Obecnie Copernicus, poprzez szereg satelitów i czujników pod nazwą Sentinel, o różnej rozdzielczości i czasie pracy, dostarcza dużą ilość danych. Według zapewnień Komisji Europejskiej zdjęcia mogą być pozyskiwane zarówno w dzień, w nocy, jak i w każdych warunkach meteorologicznych. Dlatego według Komisji Europejskiej dane mogą zostać zastosowane w rolnictwie w ramach zintegrowanego systemu zarządzania i kontroli,

systemu identyfikacji działek rolnych, zmniejszenia kontroli na miejscu, monitoringu koszenia, kontroli międzyplonów, monitoringu zabiegów agrotechnicznych. Oznacza to zniesienie kontroli na miejscu w odniesieniu do działań obszarowych. Jeśli teraz kontrolujemy 1–2% rolników, omawiana technologia umożliwia nadzór w 100%.

Uważam, że w rolnictwie, mówiąc o nowoczesnych technologiach, stare się nie skończyło, nowe nie zaczęło. To jest rewolucja w kategorii, jaką mamy w płatnościach bezpośrednich i w monitorowaniu działek. Będzie można wszystko skontrolować u każdego rolnika. Co 5–6 dni satelity mogą być wykorzystywane do monitoringu działalności rolniczej – uwaga – czynności wykonywanych przez rolnika. Nie chcę powiedzieć, że będzie to rodzaj programu „Big Brother”. Będzie można zobaczyć wszystko, nawet kiedy rolnik poszedł do toalety, jeśli będzie znajdowała się na zewnątrz. Trochę przesadzam, ale do tego się sprowadza. Wszystkie wymogi mogą być w ten sam sposób monitorowane, na obecność zazielenienia, dwóch gatunków upraw na jednej działce, ale nie można monitorować zakazu stosowania środków ochrony roślin. To nie jest możliwe. Chodzi o przypadki weryfikacji przez klasyczne kontrole.

Trwają badania na temat wykorzystania technik do oceny jakości wody, monitoringu wypalania ściernisk, resztek pożniwnych, gruntów odłogowanych i użytkowanych rolniczo. To jest rewolucja. Jeśli mówimy o nowoczesnych technologiach, to jest rzeczywista rewolucja, która wymaga od nas odpowiedniej infrastruktury. Doradcy mogą mieć telefony komórkowe, z których będą korzystać, sprawdzać i przekazywać dane o występowaniu chorób, agrofagach, wcześniejszym reagowaniu, dowiedzieć się jak opryskiwać. Nowoczesne technologie będą dostarczały informacji nie tylko, jakie użyć nawozy, ale również jak to zrobić w stosunku do określonej gleby, którą będziemy monitorowali.

Mamy instytuty naukowe, uczelnie, ośrodki doradztwa rolniczego, które są sercem transferu na rzecz wdrażania technologii dla rolników. W obecnym budżecie mam zaprojektowaną określoną kwotę. Zapaść doradztwa rolniczego odbudowujemy od co najmniej 2 lat. W systemie wdrażania technologii doradztwo prywatne i państwowe jest kluczem. Mamy dużo do zrobienia.

Wiele krajów, w kontekście nowego okresu programowania, ma inny problem. W ogóle nie ma doradztwa. Nie dostaną pieniędzy z funduszy unijnych, jeśli nie stworzą systemu doradztwa, który będzie wdrażał system wiedzy. Transfer wiedzy jest nową formułą tworzenia konsorcjum naukowego na rzecz wdrażania innowacji. Obecnie realizuje programy. To są grupy pracujące na rzecz innowacji, w których naukowcy, rolnicy, przedsiębiorcy dogadują się i dostają 2,5 mln zł. Przykładowo jeden z projektów to tucz bez GMO. Dostają ekstrudery, wyciskają z rzepaku śrutę rzepakową, to są proste, podstawowe sprawy.

Drugi innowacyjnie wdrażany projekt to produkcja chleba z tradycyjnych odmian pszenicy. Na tym można rozwijać nowoczesność, co więcej, może to być innowacyjne. To nie muszą być tylko Sentinel i Copernicus, ale również rozwiązania, które są od nowa wypracowywane. Są także technologie wypieku, sprzedaży i dystrybucji. To także są technologie wypieku chleba z tradycyjnych odmian. Największą liczbę punktów dostał w tym naszym ostatnim naborze, związany z działaniem „Współpraca”. Na jesieni ogłaszamy kolejny nabór, będę miał do dyspozycji kwotę w wysokości prawie 250 mln zł na rzecz transferu wiedzy.

Mamy sieć na rzecz innowacji rolniczej, określonego systemu przekazywania. Są usługi doradcze uruchomione w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Doradca podpisuje umowę na 2 lub 3 lata z 15–20 rolnikami, że będzie z nimi pracował na rzecz doradztwa. Przekazujemy 166 mln zł, do 13 września są podpisywane umowy. Ale mówimy o innowacjach dotyczących wdrażania nowych pomysłów, rozwiązań. To także są nowe pomysły, innowacyjne sposoby działania, których nie było do tej pory. Kluczem jest nie tylko, co do tej pory powiedziałem na wstępie. Nowe technologie w rolnictwie, wykorzystanie IT w doradztwie, produkcji zwierzęcej, precyzyjna produkcja rolnicza, nowa technologia, np. kombajn samodzielnie dojący krowę (nie potrzeba już dojarzy), precyzyjne rolnictwo w produkcji roślinnej, uproszczone systemy uprawy gleby bezorkowej, wprowadzenie rozwiązań ograniczających skażenie środowiska, spo-

wodowane przechowywaniem nawozów, zakwaszanie gnojowicy. Mógłbym tak długo wymieniać.

Dodatkowy materiał, o który poprosiłem: potrzeby współpracy usług doradczych poprzez wykorzystanie technologii cyfrowych, które są wdrażane dla doradztwa. Nie muszę mieć doradców zarabiających 2 tys. zł brutto, ale żeby taka osoba miała pozycję, która będzie równa odpowiedniemu statusowi doradztwa w tym środowisku. I to jest problem, z którym się zderzamy. Ale wiem, w którym kierunku należy iść, wiemy, co jest kierunkiem rozwoju. Teraz identyfikujemy, żeby doradztwo na poziomie poszczególnych województw, powiatów, gmin było jak w przypadku województwa podkarpackiego lub zachodniopomorskiego. Nie wspominam już o strategii odpowiedzialnego rozwoju, w której są zapisane nowe technologie. Mówimy o programach budujących nie tylko Horyzont 2020, Horyzont Europa, program rozwoju obszarów wiejskich. Ostatnio ministerstwo pozyskało 65 mln zł w ramach naszych działań na rzecz ośmiu projektów prorozwojowych. Mówimy o programie BIOSTRATEG, który jest narzędziem do udrażniania wszystkiego.

To wszystko brzmi ładnie. Chciałem państwu o wszystkim powiedzieć, gdyż zajmuję się tym na co dzień. Obecnie jesteśmy na etapie przygotowywania, żeby w ministerstwie powstał departament nauki i doradztwa. Wcześniej to było połączone z innymi departamentami. Najważniejsze jest dla nas zbudowanie odpowiedniej infrastruktury i postawienia zadań do bieżącej współpracy wszystkich zainteresowanych. Wtedy rolnicy będą pozyskiwali i wszyscy będziemy współpracowali, ale to wymaga czasu i procesu. To nie jest zadanie na jedną kadencję, ale co najmniej na dwie. Wtedy można mówić o efektach. Ale trzeba to zrobić i potrzebne są dwie kadencje. Myślę, że trzeba efektywnie wykorzystać pozostałe półtora roku. Jest pomysł i wizja. Myślę, że te działania są skuteczne. Na efekty nie trzeba czekać, one już są i myślę, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jako właścicielka dwuhektarowego gospodarstwa rolnego, czym się nie chwalę, nie jestem także członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, chcę powiedzieć o swoich spostrzeżeniach, co moim zdaniem nie przyniosło jeszcze zadawalających efektów, a jest na liście krótkich priorytetów w zakresie rolnictwa w Polsce.

Wydaje się mi, że nadal nie dopracowaliśmy pomocy dla rolników w zakresie ekonomiki rolnictwa, ale również technologii przetwórstwa owoców miękkich i ogólnie wszystkich owoców. W tym roku mamy klęskę urodzaju. Nie powinno to się zdarzać w kraju, który przez kilkanaście lat mógł opracować możliwości przetwórstwa, odpowiedniego wykorzystania ekonomicznego na miejscu, poprzez nowoczesne technologie.

Przykładowo, w Polsce jest zupełnie nieobecna technologia liofilizacji owoców miękkich. Kiedyś zastanawiałam się, gdzie można nabyć taką maszynę. Jedynie w Stanach Zjednoczonych lub Chinach. To jest taki przykład. Ale istnieją również nowoczesne, tradycyjne metody przetwórstwa owoców, które są słabo rozpropagowane i spopularyzowane wśród naszych rolników.

Drugi element, który się pojawiał, to ASF, ale prace są prowadzone. Trzeci element to mała retencja w gospodarstwach rolnych, czyli brak wody, przy jednoczesnym braku przechwytywania wody w poszczególnych gospodarstwach. Czwarty i ostatni priorytet – ciągle czekam na jakieś rezultaty – to zastąpienie genetycznie modyfikowanej soi jako paszy w naszym kraju poprzez rodzime uprawy wysokobiałkowych roślin strączkowych. Ciągle przesuwamy termin wprowadzenia zakazu stosowania pasz genetycznie modyfikowanych z soi w naszym kraju. Sejm co jakiś czas nowelizuje ustawę w tym zakresie i ciągle słyszymy obietnice, że już niedługo pojawią się propozycje dla naszych rolników. Zmuszeni koniecznością, z powodu braku innych propozycji, nowelizujemy ustawę i ciągle przesuwamy termin wprowadzenia zakazu stosowania pasz z soi genetycznie mody-

fikowanej, notabene, mówiąc wprost, nabijając jednocześnie kabzę międzynarodowym koncernom produkującym tę paszę.

Proszę o wyjaśnienie, na jakim etapie są moje cztery priorytety.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, mam pytanie. Wspomniał pan o bardzo dobrej analizie światowych trendów rozwoju różnych technologii przydatnych dla rolnictwa. Czy jest jakiś dokument, który streszcza opis tych technologii i ocenia naszą gotowość w poszczególnych obszarach? Jeśli chodzi o satelitarne zastosowanie danych np. z Galileo, często mówi się, że wykorzystujemy zdjęcia satelitarne do oceny odpowiedniego stopnia nawodnienia terenów. Czy aplikacja jest dostępna za darmo? Przykładowo rolnik mógłby na swojej komórce sprawdzić własne pole i dowiedzieć się, gdzie jest mało wody?

Czy zdaniem pana ministra nasza Komisja może pomóc w ostatnim naborze na Horyzont 2020? Wspomniał pan, że jest brak zorganizowania. Czy dostrzega pan potrzebę i możliwość pomocy państwu w zorganizowaniu się? Może powinniśmy wpłynąć i pozyskać środki przy ostatnim rozdaniu? Rzeczywiście jako kraj na dorobku nie powinniśmy być płatnikiem netto. Jak pan minister uważa, kiedy zostanie powołany departament do spraw nauki i komercjalizacji nowych technologii i czy jest szansa, żeby pan minister stanął na jego czele? Byłaby to kontynuacja obecnej pracy.

Zgłasza się pan poseł Bakun.

Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):

Panie ministrze, bardzo lubię sprawozdania, opowieści ludzi, u których czuć pasję jak u pana. Analizując naszą gospodarkę lub różnego rodzaju rozwiązania, będące w gestii ministerstwa, ale również nasz biznes, szukam nisz, w których moglibyśmy być liderami, czyli czegoś, co może nas wyróżniać i być przykładem dla świata. Czy dostrzega pan coś takiego w rozwiązaniach przez pana wspomnianych? W czym moglibyśmy się wybić? Rozumiem program pana premiera Morawieckiego o elektromobilności, natomiast wskakujemy do pociągu, pędzącego ze sporą prędkością i próbujemy nadrobić czas w nowoczesnych technologiach w rolnictwie. Myślę, że w wielu dziedzinach moglibyśmy być pierwszakiem, przecierającym szlaki i nadającym pęd rozwiązaniom na całym świecie. Czy pan minister dostrzega obszary, w których faktycznie jesteśmy liderem lub moglibyśmy nim być? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Bardzo proszę, pan poseł Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Troszczymy się tutaj o rozwój innowacyjnych technologii w naszym rolnictwie, jednak struktura nie sprzyja temu rozwojowi ze względu na fakt, że innowacyjne wynalazki wdrażają ci, którzy mają pieniądze, a nasze rolnictwo jest strukturalnie bardzo mocno rozdrobnione. Oczywiście są także większe gospodarstwa i przedsiębiorcy rolni, którzy wdrażają innowacyjne technologie i wynalazki w swoich gospodarstwach. Natomiast, patrząc na strukturę polskiej wsi, większość jest biedna. Tam nie ma możliwości zastosowania nowoczesnych technologii. Doradcy nie wystarczą, muszą być gospodarstwa o określonym potencjale. Przecież innowacyjność kosztuje.

Natomiast, mamy inny problem, czyli strukturę polskiej wsi. Mimo że brakuje ludzi do pracy w przemyśle, nie korzysta się z naturalnego rezerwuaru siły roboczej, jaki drzemie na wsi. Mamy przeludnienie i konserwowanie zastanego rolnictwa poprzez różne programy rolne. Czymś innym jest gospodarstwo rodzinne. Tego typu ograniczenia nie pozwalają na innowacyjny rozwój, który kosztuje znacznie więcej niż zwykły rozwój przez materialne powiększanie. Jest problem.

Koleżanka pytała o różne sprawy. Jeżeli chcemy pomóc rozwiązać problem owoców miękkich, trzeba również pomyśleć, czy można zmechanizować zbiory. Dzisiaj na terenach ogrodniczo-sadowniczych jest problem ze zbiorem takich owoców, ponieważ Ukraińcy coraz rzadziej zahaczają o polską wieś ze względu na sezonowość prac. Tutaj trzeba pomyśleć o mechanizacji takich zbiorów, gdyż niedługo stanie się to poważnym proble-

mem polskiego rolnictwa, a jeśli chodzi o owoce miękkie, znajdujemy się w czołówce europejskiej.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję, panie pośle. Jeśli nie ma więcej pytań, zamykam listę i proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Dziękuję za pytania, dotyczą one różnych obszarów. W pierwszych czterech obszarach, zgadzam się, jeśli chodzi o małą retencję. Połączę je – susza i woda. To są dwa tematy, które były poruszone. Jeśli chodzi o wodę, przygotowaliśmy 8–10 głównych, priorytetowych obszarów dotyczących polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich. Obecnie nowy minister wszystko zbiera. Dzisiaj chętnie zobaczę, co stanie się z tymi pomysłami. Mamy pomysły, strategię i kierunki rozwoju. Jeśli chodzi o polskie rolnictwo, są cztery zasadnicze filary, czyli opłacalność produkcji rolnej, stabilizacja dochodów. Trzeba się skoncentrować, w jaki sposób chcemy działać z całym dobrodziejstwem naszego rolnictwa. Nie zmienię rolnictwa. Mamy słabe, biedne, ale także najlepsze w Europie.

Kiedy syn wrócił z Kalifornii, powiedział: „Tato, jak przyjadą, to pokażemy im naszą wieś, bo tam wcale tak pięknie nie jest, jak się wydaje, jedynie przestrzenie i inna rzeczywistość". Mamy zróżnicowane rolnictwo – nowe technologie w rolnictwie, kierunki i otwarcie w bieżącym wdrażaniu konkretów, których to dotyczy. Będziemy to dopracowywać. Myślę, że kierunek jest nieodwracalny. Stary jeszcze się nie skończył, a nowy nie zaczął. Tak naprawdę jesteśmy w okresie przejściowym.

Jeśli chodzi o zarządzanie wodą, małą retencję i suszę, to są jedne z pierwszych punktów, jakie mamy, nie tylko ze względu na suszę. Przygotowałem ministrowi Ardanowskiemu opracowanie związane z zarządzaniem wodą. Jest to zgodne z dyrektywą ONZ 2030 i agendą zrównoważonego rozwoju rolnictwa. To wszystko jest dobrze ukierunkowane. Co zrobić, jeśli jest za dużo lub za mało wody? Melioracje to nie odwodnienie, ale regulacje wody. To jest mała retencja. W Polsce zatrzymujemy 6% wody, kiedy jest jej za dużo, a w cywilizowanym świecie 46%.

Ostatnio miałem wystąpienie w Ministerstwie Infrastruktury, dotyczące zarządzania wodą. Szukaliśmy małej retencji, która jest kluczem i jednym z elementów zarządzania wodą. Jeśli chodzi o suszę i identyfikację, jestem przekonany, że są już metody na przeciwdziałanie temu zjawisku. Jak korzystamy z tych metod? Nie wiem. Na pewno są już dostępne techniki satelitarne, czasami mniej lub bardziej odpłatne, sprawdzające, gdzie jest dostępna woda i jak możemy ją regulować. Jest to dostępne, ale nie wiadomo, na jaką skalę stosowane.

Jakie mamy narzędzia, poprzez które możemy wdrażać? To, że zdiagnozujemy, jest jedną sprawą. Ale co zrobić dalej? Pomysły są różne. Jak poprowadzić wodę z rzek, żeby nawadniać tereny? Zarządzanie wodą, nadmiar wody, niedobór wody i jej jakość to są najważniejsze kwestie. W ubiegłym roku byłem w Niemczech na kongresie, w którym uczestniczyło 90 krajów. Były rozstrzygane problemy świata w skali globalnej. Mała retencja to małe okienka wodne, małe przepusty. Trzeba to robić. Częściowo jest robione, ale wciąż za mało. Przykładowo – technologie oszczędzania wody. To wszystko w tym temacie. Połączyliśmy zarządzanie wodą i dostosowanie do zmian klimatu. Woda jest bardzo związana z klimatem.

Jeśli chodzi o pomoc w gospodarstwach, chcę powiedzieć, że mamy FADN Zunifikowany System Rachunkowości Gospodarstw Rolnych. W skali kraju mamy kilkanaście tysięcy gospodarstw, w których prowadzona jest rachunkowość rolna. Statystycznie w każdym województwie znajduje się 500–600 gospodarstw na 20–30 tys. To jedno źródło, drugie to badania. Mówimy o sytuacji ekonomicznej, która wraca pod strzechy, trochę o tym wspomniałem. Mamy uruchomione usługi na 3 lata. Jest kilka metodyk pracy doradców. Za 3 miesiące powinna być przygotowana metodyka oceny stanu ekonomicznego gospodarstwa. Doradcy nie powinni się niczym innym zajmować, tylko przemieleniem gospodarstwa pod kątem ekonomicznym. To jest bardzo dobra sprawa, w tym kierunku powinniśmy zmierzać. Chcemy, żeby to przyniosło masowe rozwiązania.

Na razie to jest statystyczna informacja FADN, służąca do celów analitycznych Komisji Europejskiej. Docelowo mają być usługi doradcze.

Zgadzam się, przetwórstwo owoców miękkich to jedna z naszych niszowych produkcji, którą powinniśmy rozwijać, mimo obecnej katastrofy. Dzisiaj uczestniczę już w posiedzeniu trzeciej Komisji. U ministra był obecny wiceprezes Szymoniuk z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wydzierżawiamy chłodnie w województwie lubelskim na kilka miesięcy i będziemy skupywali owoce miękkie. To jest trochę partyzantka na obecnym etapie. Domagaliśmy się, żeby w nowym okresie programowania, gdy uczestniczymy w pracach Komisji Europejskiej, co miesiąc były wyjazdy do Brukseli. Muszą być szybkie, krajowe mechanizmy reagowania, kiedy pojawi się sytuacja kryzysowa. Obecnie, gdy pojawia się kryzys i wszystko leży kompletnie, wtedy jest szansa, że może za pół roku zostanie uruchomiony mechanizm, który przyniesie jakieś rozwiązania. Taka jest prawda, nie ma wypracowanych mechanizmów. Z jednej strony mamy wolny rynek, ale z drugiej, co podnosił jeszcze minister Jurgiel, szybkie metody reagowania na rynkach rolnych w sytuacjach kryzysowych. Ciągle musimy się uczyć. Dzisiaj będą nawet przedstawiane konkretne propozycje w związku z owocami miękkimi. Myślę, że z uwagą musimy śledzić, co będzie się działo. Nie uczestniczę bezpośrednio w rozmowach, ale wiem, że trwają intensywne prace, łącznie z rozstrzygnięciami prawnymi.

Czy brakuje nam nowoczesnych technologii? Zależy jakich. Jeśli mówimy o liofilizacji, ciągle musimy wdrażać nowe technologie. Oczywiście, mógłbym podać 17 pomysłów w ramach działanie – współpraca. Przykładowo, freshmaty, czyli automaty do wydawania świeżych warzyw. Można postawić na ulicy urządzenie ze świeżymi warzywami i owocami np. w Warszawie. Prace nad projektem trwają już 2 lata, ciekawe, jak się zakończą. Co zyskamy, jeśli będą rozstawiane w różnych miejscach i sprzedawane? Nie wspominam już o mlekomatach. Brakuje nowoczesnych technologii, ciągle się uczymy.

Kwestia dotycząca GMO. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. W sprawie GMO będzie teraz podjęty nowy program. Wcześniejszy był rozciągnięty w czasie. Dzisiaj rozmawiałem z dyrektorem Popławskim w tej sprawie. Jest zmiana w podejściu do GMO. Mają być radykalne działania, ale trzeba być bardzo ostrożnym. Jesteśmy obecnie potęgą – sprowadzamy 3 mln ton soi. Wiem i mógłbym dużo mówić o polskich badaniach i doświadczeniach roślin bobowatych, czyli zastąpienia białka z GMO, białkiem krajowym, tj. motylkowate, rzepakowe, z niwelowaniem substancji antyżywieniowych, peluszka, groch, łubin, które mogą być zastosowane w żywieniu. Trwają prace, łącznie z badaniami, żeby móc wyprodukować dobre odmiany polskiej soi.

Jak powiedziałem, w ramach innowacyjnych działań już mamy tucz bez GMO. Ale potrzeba trochę czasu i to jest proces nieodwracalny. Można powiedzieć, że nie taki szybki, jak byśmy chcieli, ale obecnie będą podejmowane kolejne działania. Nie są one bezpośrednio w moich kompetencjach, ale szukamy rozwiązań, żeby można odpowiedzialnie powiedzieć: nie chcemy GMO i nie ma dyskusji, niezależnie, czy są potwierdzone badania, czy nie. Nie ma o czym dyskutować. Idziemy w jedną stronę i to jest postulat wyborczy Prawa i Sprawiedliwości. Można wprowadzać nowe metody, ale nie należy psuć, co zostało zrobione do tej pory, nie rozregulować rynku, nie zamykać się na możliwości produkcji, w której jesteśmy potęgą. Produkcja polskiej żywności wynosi 27 mld euro, w tym 80% jest kierowana do krajów Unii Europejskiej. Żeby to rozregulować, trzeba być bardzo ostrożnym i odpowiedzialnym.

Czy jest dokument o nowych trendach? Nie ma, ale powstanie. Kiedy zostanie stworzony nowy departament? Nie znaczy, że go w ogólne nie ma. Istnieje Departament Analiz i Strategii, jest podzielony na dwie części. Funkcjonuje część dotycząca nauki i doradztwa, ale ona będzie wyjęta i rozszerzona. Nadal będę nadzorował ten departament. To są dzisiejsze uzgodnienia z ministrem Ardanowskim. Poza nadzorowaniem agencji, pierwszego i drugiego filaru wspólnej polityki rolnej, będę także sprawował nadzór nad departamentem nauki i doradztwa. Myślę, że dokument o nowych trendach jest na etapie powstawania. Minister Jurgiel zlecił mi to, więc jestem do tego zobowiązany.

Jeśli chodzi o niszę, jesteśmy na świecie największym producentem malin. Dlaczego teraz jest duża afera? Nie chcę mówić za dużo, ale maliny sprzedawaliśmy do naszych wschodnich sąsiadów. Malina owocuje cały rok. Wiadomo, nie w grudniu. Cały czas

owocuje i jesteśmy potęgą światową. Załamania są, ale jeśli je przeżyjemy, powinny nas one wzmocnić. To jest kierunek niszowy, który powinniśmy rozwijać. Druga sprawa i to powinno być dzisiaj powiedziane – rolnictwo ekologiczne. Mamy ponad 600 przetwórni produktów ekologicznych. Niemcy mają 2000. Dlaczego mamy sprzedawać surowe owoce, jeśli możemy przetworzone? Francuzi, Włosi lub Niemcy kupują z Polski surowiec, przetwarzają i wysyłają do Stanów Zjednoczonych. Chcemy przetwarzać. Mamy 600 małych, lokalnych przetwórni produktów ekologicznych, a przydałoby się 1000–1500. Od razu nie mogą powstać, ale kierunek jest wiadomy. Rolnictwo ekologiczne jest kierunkiem bezdyskusyjnym. Stawiamy na rolnictwo bez pestycydów, na zdrową i funkcjonalną żywność, tradycyjne odmiany.

Inny temat to rośliny włókniste: len, konopie i przetwory z tych roślin. Nie mam pełnego opracowania, ale proszę spojrzeć do materiału – Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu. Kosmetyki, kremy, kompozyty, szereg niewykorzystanych jeszcze technologii. Pamiętam, zawsze przed spotkaniem córka prosi: „Tata, przywieź krem z lnu i konopi, bo jest bardzo dobry". Czy trzeba lepszej reklamy? Jestem po rozmowach z ministrem. W tym tygodniu Lotos włączy się do prac i będziemy szukali odpowiednich rozwiązań, aby to sfinansować. Mamy pomysły, zobaczymy, co uda się zrealizować. Rozdzielmy – konopie i marihuana lecznicza to dwie zupełnie inne sprawy. Zachęcam do pełnej lektury materiału, który został przysłany. Są nowe odmiany konopi technicznych, Amerykanie od nas kupują, gdyż twierdzą, że są najlepsze. Myślę, że ważną rzeczą w naszych instytutach jest odmiana odporna na suszę.

Jeśli chodzi o ekologiczną żywność, maliny, włókna, nieżywnościowe wykorzystanie roślin w produkcji roślinnej, mamy doświadczenia. Jeśli chodzi o gospodarstwa, szukamy sposobów na przekazywanie np. przyzakładowy chów gęsi, królików, skracanie łańcucha dostaw. To są bardzo ciekawe, perspektywiczne tematy. Dziękuję za dobre słowa.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Antoni Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Powiem o zjawisku, z którym mieliśmy do czynienia kilka lat temu. Były bardzo mocno dotowane grupy producentów warzyw i one spowodowały deregulację rynku, spadły ceny. Były bardzo mocno dotowane przez działania, o których pan wspomniał, mówiąc, że ktoś musi być dobrze opłacany itd. A cena była niższa niż koszt zbioru. Bardziej opłaciło się zaorać zbiory niż je zbierać. Wiadomo, że był nadmiar. Musi być naturalny sposób. Uważam, że rozwój zarówno technologiczny, jak i ekonomiczny musi być naturalny, nie można tego zakłócać przez ingerencję państwa. Państwo może spowodować zjawisko, z którym mieliśmy do czynienia kilka lat temu.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję, panie pośle. Jeżeli pan minister chce zabrać głos, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Było dużo problemów z tego tytułu, musieliśmy dokonywać zwrotów. Chodzi o grupę osób zajmujących się owocami i warzywami, która bezpośrednio czerpała zyski z funduszy UE.

Panie pośle, trzeba powiedzieć o działaniach poprzedniej koalicji. Pamiętam rok 2010, pracowałem wtedy w pomorskim oddziale regionalnym i widziałem, co się działo: plany dochodzenia do uznania inwestycji, 70–80%, 100–200 mln zł, człowiek bał się wtedy myśleć o takich inwestycjach. One rozregulowały rynek. Firma z jednego województwa zabezpiecza dostęp do wielkich sieci handlowych w całej Polsce. To jest rozregulowanie rynku, wiem to z doświadczenia. A z drugiej strony budujemy małe, lokalne rynki, sprzedaż i przetwórstwo w gospodarstwach rolnych, rolniczy handel detaliczny. To jest zderzanie różnych cywilizacji i jakości. Ten problem też jest nam znany.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Nie chodzi o przerzucanie się polityczną odpowiedzialnością, ale powiedzenie, że takie zjawiska występują.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

One są negatywne, odchodzimy od tego, próbujemy to wyciszyć. Nie chcemy niszczyć grup, które sobie radzą. Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję. Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół z posiedzenia z załączonym zapisem jego przebiegu jest do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Bardzo dziękuję.